

UZASADNIENIE

K. C. został oskarżony o to, że w dniu 15 września 2015 roku w P., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, zadał R. K. pięćdziesiąt ciosów narzędziem ostrym, ostrokrawędzistym, ostrokończastym na skutek czego doznał on obrażeń ciała w postaci dwudziestu siedmiu ran kłutych w obrębie szyi, trzynastu ran kłutych na przedniej i bocznej powierzchni klatki piersiowej, ośmiu ran kłutych w obrębie grzbietu, jednej rany klutej w obrębie prawego ramienia, jednej rany klutej w obrębie uda prawego, a nadto dokonał rozcięcia u w/w okolic nadgarstkowych powodując obrażenia w postaci rany ciętej ręki prawej, rany ciętej okolicy nadgarstkowej lewej z przecięciem tętnic promieniowej i łokciowej, które to obrażenia skutkowały krwotokiem zewnętrznym spowodowanym ranami kłutymi szyi i klatki piersiowej, a następnie zgonem pokrzywdzonego tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z 21 października 2016 r. w sprawie XVI K 168/16:

I. oskarżonego K. C. uznał za winnego popełnienia wyżej opisanego czynu, to jest przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierza mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego K. C. kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 18 września 2015r. i nadal uznając, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równy jest jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 40 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych na okres 4 (czterech) lat,

IV. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od K. C. na rzecz P. K. i M. K. zadośćuczynienie w kwocie po 50 000, 00 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych na rzecz każdego z nich,

VII. na podstawie art. 618 § 1 pkt. 11 k.p.k. oraz § 17 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pkt. 5, § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. B. kwotę 2.509,20 złotych brutto (2.040,00 zł + VAT) tytułem nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. C. z urzędu;

VIII. podstawie art. 627 k.p.k. oraz § 17 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pkt. 5, i ust. 7, § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od oskarżonego K. C. na rzecz P. K. kwotę 2.040, 00 złotych netto i na rzecz M. K. kwotę 1.440 złotych netto tytułem ustanowienia pełnomocnika z tytułu działania w sprawie jako oskarżyciele posiłkowi;

IX. na podstawie art. 624 k.p.k. i art. 17 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w prawach karnych zwalił oskarżonych od obowiązku ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierza im opłaty.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli prokurator oraz obrońca oskarżonego.

Oskarżyciel publiczny zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności, środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych na okres 4 lat, zadośćuczynienia w kwocie po 50.000 zł na rzecz P. K. i M. K., przez co kara ta jest nieadekwatna do stopnia zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego oskarżonemu przestępstwa i w konsekwencji nie spełnia ona celów w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej.

W konkluzji apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności, środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych na okres 8 lat oraz zadośćuczynienia w kwocie po 50.000 zł na rzecz P. K. i M. K..

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego K. C., zaskarżając go w zakresie rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych oraz środkach kompensacyjnych i zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 53 § 2 k.k. poprzez niewystarczające uwzględnienie właściwości i warunków osobistych oskarżonego oraz sposobu życia przez popełnionym przestępstwem,
2. **obrazę przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 53 § 2 k.k. poprzez niewystarczające uwzględnienie faktu przyznania się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu przy ustalaniu wymiaru kary,**
3. **obrazę przepisów postępowania, mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. 202 § 1 k.p.k. w zw. art. 202 § 2 k.p.k., poprzez uznanie opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 26 lipca 2016 roku za kompleksową, rzetelną i dokładną, podczas gdy przedmiotowa opinia została sporządzona w oparciu o lakoniczne, ogólnikowe i bardzo ograniczone w czasie badanie oraz obserwację oskarżonego,**
4. obrazę przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności art. 6 k.p.k. poprzez uwzględnienie istotnych okoliczności sprawy jedynie na niekorzyść oskarżonego,
5. obrazę przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,
6. rażąco niewspółmierność kary poprzez nieuwzględnienie przy wymiarze kary okoliczności młodego wieku oskarżonego oraz faktu przyznania się do winy.

W związku z powyższym apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej kary i środków karnych poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w znacznie łagodniejszym wymiarze, ewentualnie, uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej kary i środków karnych i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto wniósł o powołanie nowego zespołu biegłych lekarzy psychiatrów celem sporządzenia nowej opinii sądowo-psychiatrycznej w odniesieniu do oskarżonego K. C., która spełniała będzie powszechnie przyjęte standardy i która pozwoli na precyzyjną i trafną ocenę kondycji psychicznej oskarżonego oraz o zasądzenie na rzecz obrońcy oskarżonego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych prawem.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Wywiedzenie apelacji w przedmiotowej sprawie, na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, dało impuls do poddania kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku w pełnym zakresie, przy czym żadna z tych apelacji nie zawierała na tym etapie postępowania zarzutów bądź argumentów wyrażonych w ich uzasadnieniach mających przemawiać za koniecznością wydania wyroku reformatoryjnego mimo, że obie apelacje w zasadniczy sposób zmierzały do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie zastosowanej wobec oskarżonego represji karnej. Co prawda apelacja obrońcy oskarżonego kwestionowała rzetelność uzyskanej opinii biegłych psychiatrów i psychologa oraz wskazywała na naruszenie art. 5§2 k.p.k. ale one były merytorycznie niezasadne o czym będzie jeszcze w dalszej części niniejszego dokumentu. Niestety żadna z apelacji nie zauważyła postulatu konieczności merytorycznego i rzetelnego rozważenia czy zaproponowana przez sąd I instancji kwalifikacja prawna przypisanego oskarżonemu czynu jest prawidłowa, która jest powieleniem kwalifikacji prawnej zawartej w akcie oskarżenia.

W pierwszej kolejności należy zastanowić się czy stan faktyczny poczyniony przez sąd I instancji jest pełny i prawidłowy zgodnie z kryteriami wskazanymi w art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., tym bardziej, że ustalenia faktyczne nie muszą wprost wynikać z poszczególnych dowodów; mogą być przecież konsekwencją wnioskowania ze wszystkich lub poszczególnych dowodów obdarzonych wiarą. Jeżeli w takim wnioskowaniu nie można znaleźć luk, nielogiczności i sprzeczności z zasadami wiedzy i życiowego doświadczenia, to ustalenia takie nie mogą być skutecznie kwestionowane (vide: postanowienie SN z 1 czerwca 2016 r., IV KK 169/16). Otóż z opisu czynu przypisanego oskarżonemu jak i z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że w szerokim zespole ran odniesionych przez pokrzywdzonego w efekcie działania oskarżonego (tym bardziej, że w przedmiotowej sprawie nie ma sporu lub jakiegokolwiek wątpliwości, że to oskarżony jest zabójcą pokrzywdzonego) doznał on obrażeń ciała w postaci dwudziestu siedmiu ran kłutych w obrębie szyi, trzynastu ran kłutych na przedniej i bocznej powierzchni klatki piersiowej, ośmiu ran kłutych w obrębie grzbietu, jednej rany kłutej w obrębie prawego ramienia, jednej rany kłutej w obrębie uda prawego, a nadto dokonał rozcięcia okolic nadgarstkowych powodując obrażenia w postaci rany ciętej ręki prawej, rany ciętej okolicy nadgarstkowej lewej z przecięciem tętnic promieniowej i łokciowej. Jednak w poczynionych ustaleniach faktycznych nie ma żadnej informacji przesądzającej o tym w jakich konkretnie okolicznościach pokrzywdzony doznał obrażeń ciała zlokalizowanych na grzbiecie (chodzi o osiem ran). Z materiału fotograficznego obrazującego miejsce zdarzenia a zwłaszcza miejsce ujawnienia zwłok pokrzywdzonego wyraźnie widać, że jego ciało było niejako wciśnięte pomiędzy szafkę (komodę) a tapczan (k. 322-322v, zdjęcia 29- 32) i leżało w pozycji leżąco- siedzącej- a więc zasadniczo na wznak. Przy takim usytuowaniu trudno przyjąć, że w tym miejscu pokrzywdzony miał warunki do obracania się pozwalając na zadanie jemu kilku ciosów w plecy generalnie w prawą łopatkę na co wskazuje materiał sekcyjny i materiał fotograficzny (k. 261v, zdjęcia 27 i 29). Z kolei jak wynika z ustaleń faktycznych po przecięciu jemu lewego nadgarstka „pokrzywdzony usiadł, poprosił o wezwanie pomocy, a po tym jak oskarżony odłożył nóż na szafkę i wziął do ręki telefon - R. K. wstał i podszedł w stronę drzwi wyjściowych z mieszkania, krzychał ratunku. Oskarżony się zdenerwował, odrzucił telefon i wciągnął pokrzywdzonego do pokoju, ten upadł, a K. C. wziął ponownie wcześniej odłożony na szafkę nóż i zaczął zadawać kolejne ciosy”. Trudno przyjąć, że początkowa reakcja pokrzywdzonego na dotkliwie rozcięcie jemu nadgarstka ograniczyła się do tego, że usiadł i poprosił o wezwanie pomocy. W zaistniałym stanie naturalną reakcją jest ucieczka z miejsca zdarzenia i od napastnik, tym bardziej, że pokrzywdzony już z tak rozległą raną nie był w stanie podjąć efektywnej obrony, a napastnik używający noża miał nad ofiarą obiektywną przewagę. W efekcie nie wiemy czy te ciosy były ciosami zadawanymi w miejscu gdzie leżał pokrzywdzony, czy być może właśnie kiedy po przecięciu jemu nadgarstka uciekał w kierunku drzwi wyjściowych z mieszkania. O tyle jest to także istotne albowiem z opisu sekcyjnego (...) w P. (vide: protokół oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok pokrzywdzonego k. 39- 44), wynika, że wspomniane rany grzbietowe nie są- obiektywnie ujmując tę kwestię- zbyt rozległe i głębokie, dopiero pozostałe rany- poza pierwszą raną lewego nadgarstka- są generalnie zdecydowanie dotkliwsze i rozleglejsze mogące świadczyć o narastającej sile ich zadawania, a tym samym pozwala to wnioskować o rosnącej determinacji w ich zadawaniu po stronie sprawcy, tym bardziej, że „dopiero” ranami śmiertelnymi dla pokrzywdzonego były rany kłute szyi uszkadzające obie tętnice szyjne wspólne oraz rany kłute klatki piersiowej penetrujące do mięszu płuc (vide: protokół oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok pokrzywdzonego k. 39- 44). Nadto dodatkowa opinia z 22 października 2015 r. (...) w P. nawiązująca do protokołu oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok (k. 570) jednoznacznie wskazuje na to skoro „rany kłute w obrębie grzbietu, ramienia prawego i uda prawego miały charakter ran powierzchownych”. Sąd I instancji nie dokonał wnikliwszej analizy tych informacji uwzględniając jednocześnie ustalenia i wnioski zawarte w opinii sądowo- lekarskiej biegłej J. S. (vide: k. 779- 784), w której poddano badaniu mechanizm powstania śladów krwi na miejscu zdarzenia, uwzględniając również szeroką i bogatą dokumentację fotograficzną tego miejsca. Również o tyle jest to istotne, że sąd I instancji wskazuje, że: „Na korzyść oskarżonego- w rozumieniu okoliczności łagodzących- wpływa też i to, że po rozcięciu ręki pokrzywdzonego nie zadawał kolejnych ciosów od razu ale zaprzestał ataku gdy zobaczył krew, a pokrzywdzony usiadał na łóżku”. W tej sytuacji ewentualne jednoznaczne ustalenie momentu a dokładnie fazy zadania pokrzywdzonemu ciosów nożem w plecy może takiej konstatacji po prostu przeczyć i nie prowadzić do aż tak korzystnych wniosków dla oskarżonego.

O tyle jest to także istotne, że odnosi się to do stanu emocjonalnego oskarżonego w chwili zadawania śmierci pokrzywdzonemu, który jest bardzo istotny w kontekście ewentualnego finalnego kształtu jego odpowiedzialności karnej a co za tym idzie kierunku i zakresu zastosowanej represji karnej.

Otóż: sąd I instancji najprawdopodobniej w sposób nie do końca świadomy zasygnalizował kwestię, która jest zasadniczym problemem tej sprawy, nie nadając temu właściwej rangi. Kluczowy problem tej sprawy- jak już wspomniano- nie sprowadza się do ustalenia kto dokonał zabójstwa pokrzywdzonego albowiem jest to w świetle zebranych dowodów oczywiste ale dlaczego zabił- jaka była strona motywacyjna sprawcy, co było impulsem do podjętych brutalnych działań i czy to mogło mieć przełożenie właśnie na kształt odpowiedzialności karnej oskarżonego i co za tym idzie na dalsze kwestie z tym związane.

Prokurator prowadzący postępowanie przygotowawcze tego nie zauważa kierując akt oskarżenia zarzucający oskarżonemu odpowiedzialność karną za przestępstwo z art. 148§1 k.k. Z kolei brutalność zdarzenia determinowana ilością ciosów zadanych pokrzywdzonemu powodujących wiele obrażeń, w tym rozległych i śmiertelnych rodziła konieczność zajęcia się kwestią poczytalności sprawcy, analizą relacji łączących oskarżonego i pokrzywdzonego na różnych etapach ich znajomości. Przeprowadzone badanie tych okoliczności doprowadziło prokuratora do konkluzji, że należy oskarżyć podejrzanego o zabójstwo w jego formie podstawowej, a w uzasadnieniu aktu oskarżenia z 26 sierpnia 2016 r. (k. 1710- 1724) nie zauważono okoliczności zdarzenia, które mogłyby mieć wpływ na inny kształt odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Natomiast sąd I instancji na etapie sporządzania uzasadnienia zaskarżonego wyroku, dopiero we fragmencie odnoszącym się do kwestii dotyczących zastosowanej wobec oskarżonego represji karnej, popadając w logiczną i merytoryczną sprzeczność, sygnalizuje ową kwestię ale nie wyciąga z tego żadnych właściwych wniosków albowiem nie widzi w tym problemu, któremu należy nadać właściwą rangę faktyczną i ewentualnie prawną. W tym dokumencie organ I instancji pisze odnosząc się do okoliczności obciążających oskarżonego: „Sąd wziął pod uwagę ...to, że oskarżony nie miał żadnego konkretnego motywu dla zabicia pokrzywdzonego”. Natomiast odnosząc się do okoliczności łagodzących oskarżonego pisze: „Okolicznością łagodzącą jest też fakt braku zaplanowania zabójstwa- oskarżony jechał do pokrzywdzonego z zamiarem popełnienia samobójstwa lub co najmniej nastraszenia nim pokrzywdzonego... Motywem takiego działania oskarżonego była zazdrość o pokrzywdzonego, uczucie jakim go darzył. Ładunek emocji jaki towarzyszył oskarżonemu, to że darzył on nadal R. K. uczuciem, a ten nie potraktował poważnie jego myśli o próbie samobójczej, fakt, że nie zawahał się przytrzymać ręki oskarżonego w chwili gdy ten zapowiedział, że zamierza podciąć sobie żyły, wraz z informacjami jakie Sąd posiadał o wcześniejszych negatywnych doświadczeniach emocjonalnych jakich doświadczył K. C. w domu rodzinnym, o odrzuceniu i pogardzie z jakimi się borykał- łącznie dają obraz osoby, która działa spontanicznie dokonując rozcięcia ręki pokrzywdzonego i dalej zadania mu kolejnych ciosów”. Odwołując się do tych sformułowań trudno dojść do jednoznacznych i klarownych wniosków czy oskarżony miał określony motyw działania czy też jednak nie miał jego. Mało tego nie sposób dojść w oparciu o te cytowane uwagi co ma w końcu stawiać oskarżonego w określonym świetle- brak motywu podjętego działania czy jednak jego istnienie. Sąd I instancji wskazuje na ową kwestię, ale nie widzi w tym żadnej sprzeczności logicznej oraz merytorycznej mającej kolosalne znaczenie w sprawie, nie zauważa również żadnego dylematu i nie poddaje go jakiegokolwiek analizie w kontekście tego co jest istotą zasadniczego problemu w przedmiotowej sprawie, który sam naprowadził, który sprowadza się do udzielenia odpowiedzi czy oskarżony zabił pokrzywdzonego pod wpływem silnego wzburzenia i czy było ono usprawiedliwione okolicznościami zdarzenia, czy jednak takie okoliczności w niniejszej sprawie nie miały miejsca? Na marginesie obrońca oskarżonego również nie zauważa tego problemu, w swojej apelacji zajmuje się kwestią orzeczonej kary i orzeczonego środka kompensacyjnego, bezpodstawnie podważa opinię biegłych psychiatrów i psychologa, wskazuje nierzeczowo na wątpliwości, których jego zdaniem nie da się wyjaśnić. Natomiast tę kwestię zauważa sam oskarżony w piśmie kierowanym do sądu II instancji.

Ewentualne pozytywne ustalenie tych dwóch kwestii implikowałoby przecież odpowiedzialność karną oskarżonego z art. 148§4 k.k. będącego uprzywilejowaną formą odpowiedzialności karnej za przestępstwo umyślnego zabójstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności od 1 do 10 lat. Trzeba przypomnieć, że silne wzburzenie, o którym jest mowa

w przepisie art. 148§4 k.k., oznacza głównie afekt fizjologiczny, którego podłoże nie jest związane z chorobą psychiczną lub upośledzeniem umysłowym. Biegli psychiatrzy i psycholog, po przeprowadzeniu obserwacji psychiatrycznej oskarżonego wykluczyli u niego owe mankamenty. Afekt fizjologiczny musi być tak silny, że wywołuje reakcje nietypowe dla danego sprawcy, w rezultacie czego do głosu dochodzi dominacja sfery emocjonalnej nad kontrolującą funkcją intelektu. Sąd I instancji pisze o tym skoro wskazuje na owe zaburzenie emocji po stronie oskarżonego ale nie łączy tego z koniecznością rozważenia czy działanie oskarżonego wypełnia znamiona art. 148§4 k.k. W tej sytuacji należało zastanowić się czy rzeczywiście oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia, co jest właśnie rolą sądu skoro „ustalenie, czy sprawca działał w stanie silnego wzburzenia, nie dotyczy wiadomości specjalnych i może być dokonane przez sąd bez potrzeby uciekania się do pomocy biegłych. Silne wzburzenie, o którym mowa w art. 148§4 k.k., jest zjawiskiem fizjologicznym, a zarazem pojęciem prawnym, którego ustalenie w kontekście związku tego stanu z usprawiedliwionymi okolicznościami należy do zadań sądu. Biegli psychiatra i psycholog nie powinni więc wypowiadać się co do istnienia czy też nie stanu silnego wzburzenia, który jest pojęciem prawnym, a jedynie ocenić stan emocjonalny sprawcy i jego osobowość według nomenklatury psychologiczno-psychiatrycznej (vide: wyrok SA w Lublinie z 10 lipca 2013 r., II AKa 109/13)”. Nie mniej nie można zapominać, że „w prawdzie silne wzburzenie, o którym mowa w art. 148 § 4 k.k. jest zjawiskiem fizjologicznym, a zarazem pojęciem prawnym, którego ustalenie w kontekście związku tego stanu z usprawiedliwionymi okolicznościami należy do zadań sądu. Jednakże biegli z zakresu psychologii, a także psychiatrii mogą być pomocni dla rozstrzygnięcia przez sąd problematyki psychologicznej i psychiatrycznej, ponieważ silne wzburzenie występuje w sferze przeżyć psychicznych sprawcy, a wręcz jest to obowiązkiem sądu w przypadku, gdy z okoliczności sprawy wynika, że objaw fizjologiczny silnego wzburzenia może być związany ze stanem patologicznym psychiki sprawcy (vide: wyrok SA w Warszawie z 11 października 2013 r., II AKa 311/13). W przedmiotowej sprawie biegli wskazali na nieprawidłową osobowość oskarżonego, a więc wydaje się, że mamy do czynienia z patologiczną psychiką sprawcy, której przesądzenie nie wyłącza odpowiedzialności karnej ale ma wpływ na ewentualną represję karną, jednocześnie nie wypowiedzieli się czy ewentualne silne wzburzenie (jeśli jego istnienie sąd I instancji przesądziłby) pozostaje w związku z nieprawidłową osobowością oskarżonego. Po pierwsze u sprawcy musi wystąpić „silne wzburzenia jako afekt fizjologiczny” a więc tak silny, że ograniczający kontrolę, w stosunku do uczuć, woli rozumu sprawcy, po drugie stan ten musi zostać wyrażony czynnikami zewnętrznymi niezawinionymi przez sprawcę, i po trzecie- wzburzenie to jest usprawiedliwione okolicznościami, które są społecznie uzasadnione. Dopiero ustalenie kumulatywnego wystąpienia wyżej wymienionych warunków może dać podstawę do zastosowania w stosunku do sprawcy uprzywilejowanego typu przestępstwa z art. 148§4 k.k. Co prawda owo zaburzenie emocji po stronie oskarżonego w chwili czynu nie wynikało zasadniczo z miłości do pokrzywdzonego i zazdrości o niego- co błędnie podkreśla sąd I instancji- albowiem obaj mężczyźni rozstali się z końcem lipca 2015 r., a więc półtora miesiąca licząc od przedmiotowego zdarzenia, a więc dawało to realne szanse oskarżonemu na wszechstronne oswojenie się z tą sytuacją. Nadto owo rozstanie nastąpiło z inicjatywy samego oskarżonego, co prawda jawi się ta decyzja jako próba ratowania związku, intencjonalnie mająca dać szanse na przymuszenie partnera do utrzymania tego związku. Z kolei faktycznie niska pobudka jaką była zazdrość o byłego partnera nie była dla oskarżonego katalizatorem jego zachowania w krytycznym momencie ponieważ miał doświadczenie i przekonanie, że zakończenie związku z partnerem seksualnym daje w praktyce obu wolność także w tej sferze ich życiowego funkcjonowania, a nawiązywanie nowych kontaktów intymnych w męskich środowiskach homoseksualnych nie jest generalnie niczym trudnym, przecież pokrzywdzony był już w innym związku po rozstaniu z oskarżonym. Owym katalizatorem działania oskarżonego była zademonstrowana chęć popełnienia samobójstwa przez niego i zwłaszcza stosunek pokrzywdzonego do demonstracji targnięcia się na własne życie przez jego byłego partnera. Zapewne miało to w oczach pokrzywdzonego jak i oskarżonego dawać świadectwo trwania jeszcze związku emocjonalnego pomiędzy nimi, dając jednocześnie nadzieję na sanację ich wzajemnych relacji i odbudowanie tego co ich w pełni łączyło przed zakończeniem związku. Oskarżony w tamtym czasie chyba był owładnięty myślami samobójczymi, które nie wynikają li tylko z jego werbalnych deklaracji. Na głębokość tych myśli świadczą ustalenia zawarte w opinii biegłego informatyka (vide: opinia z 4 listopada 2015 r., k. 602- 608), który poddał badaniu dane zawarte na urządzeniu w postaci uszkodzonego tabletu (...) U., który użytkował oskarżony, który z siostrą oddali Policji (vide: wyjaśnienia A. C., k. 1395). Pamięć tego urządzenia wskazuje, że jego użytkownik (chodzi o oskarżonego) co najmniej w 8 i 9 września 2015 r. interesował się kwestiami dotyczącymi popełnienia samobójstwa skoro w Internecie pytał lub szukał stron mówiących o tym: „jak idealnie podciąć sobie żyły., podcięcie żyły i spora dawka

leków, R. W.: samobójstwo potwierdzone, co poczujesz umierając, tętnice ręki, tętnica promieniowa, etapy śmierci przez podcięcie sobie żył, portal ratownik: ile czasu człowiek wykrwawia się po podcięciu żył, etapy śmierci przez podcięcie żył, objawy zbliżającej się śmierci, etapy śmierci poprzez podcięcie żył, podcięcie żył ile czasu trwa śmierć, 10 rodzajów śmierci- co czuje człowiek umierając, podciął żyły i umierał na plaży, jak podciąć sobie żyły, ile czasu się umiera po podcięciu żył, T.: policjanci uratowali mężczyznę który podciął sobie żyły, tętnica przedramieniowa, samobójstwo- poradnik użytkownika, czyli jak umrzeć, błagam napiszcie mi ile czasu trwa popełnienie samobójstwa, najlepsze metody popełnienia samobójstwa- od wyboru tabletek po..., podcięcie żył- skuteczność i ratownictwo". Bez wątplenia zainteresowanie tą problematyką świadczy o pewnej aberracji emocjonalnej, a człowieka młodego, relatywnie o mniejszym bagażu złych doświadczeń życiowych, tym bardziej. Te informacje mogą wskazywać, że tendencje autodestrukcyjne nie miały charakteru zwiewnych myśli bez skłonności do ich realnej realizacji, mogły mieć ugruntowane podłoże z chęcią ich realizacji. Również nie da się przyjąć, że oskarżony takie zainteresowanie tworzył w sposób powierzchowny i fasadowy faktycznie na potrzeby sztucznego kreowania postawy suicydalnej, którą chciał zaprezentować pokrzywdzonemu w dniu zdarzenia skoro nie zabrał ze sobą tego sprzętu do niego aby przedstawić jemu swoich samobójczych zainteresowań lub zamiarów. Pokrzywdzony w dniu zdarzenia niczym nie był pobudzony skoro jak wynika z opinii (...) w P. w jego organizmie nie stwierdzono typowych środków odurzających, ani psychotropowych (vide: opinia (...) w P. z 8 października 2015 r k. 570), ani nie był pod wpływem alkoholu co potwierdza kolejna opinia wspomnianego Zakładu (vide: opinia (...) w P. z 21 września 2015 r.). Mimo tego pokrzywdzony na informację oskarżonego, że chce targnąć się na swoje życie i to na jego oczach, faktycznie reaguje na to nieracjonalnie, bezdusznie, z lekceważeniem, odrzuceniem, wyraża obojętny stosunek do jego życia, które uważa, że jest bez wartości skoro proponuje jemu wręcz realną pomoc przy zadaniu sobie śmierci. Oskarżony będąc osobą zaangażowaną uczuciowo względem pokrzywdzonego, który był półtora miesiąca wcześniej jeszcze jego partnerem i tworzyli związek zapewne miał inny emocjonalny poziom oczekiwań od niego niż właśnie bezduszność nasyconą lekceważeniem i obojętnością. Jak podpowiada doświadczenie życiowe pokrzywdzony po prostu zbagatelizował powagę sytuacji i stan emocjonalny oskarżonego, w przeciwnym wypadku zareagowałby w sposób co najmniej tonujący atmosferę i obniżający napięcie emocjonalne u oskarżonego. Jednak ku swojej zgubie zareagował w powyższy sposób co go w żaden sposób nie obciąża go ale również nie może to obciążać oskarżonego. Postawa pokrzywdzonego z pewnością była rozczarowaniem dla oskarżonego skoro jego życie dla byłego partnera nie przedstawiało żadnej wartości i zadeklarował on nawet pomoc jemu w targnięciu się na życie. Właśnie to mogło być tym czynnikiem wyzwalającym u sprawcy napięcie emocjonalne na takim poziomie (sąd I instancji nazwał ten stan jako ładunek emocjonalny), że faktycznie zaatakował ofiarę akurat w taki sposób w jaki przy użyciu noża najłatwiej i najbardziej typowo można popełnić samobójstwo i w efekcie dotkliwie rozciął pokrzywdzonemu lewy nadgarstek uszkadzając dwie tętnice promieniową i łokciową! Silne wzburzenie charakteryzuje się gwałtownym i wybuchowym przebiegiem, krótkotrwałym, a nie długotrwałym czasem trwania oraz nagłym, to jest spowodowanym okolicznościami bezpośrednio poprzedzającymi zabójstwo - sposobem powstania. Może się jednak zdarzyć, że napięcie emocjonalne narasta przez dłuższy czas, znajdując ujście w nagłym wybuchu nawet pod wpływem pozornie błahego bodźca. W takim przypadku afekt fizjologiczny występuje w momencie kulminacyjnym spiętrzenia emocji, co można określić jako efekt „kropeli przelewającej czarę" (vide: wyrok SA w Białymstoku z 18 czerwca 2015 r., II AKA 95/15). Takich ustaleń faktycznych jak i rozważań nie ma w stanowisku zaprezentowanym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez sąd I instancji, co już dyskredytuje merytoryczną jakość kwestionowanego rozstrzygnięcia, a więc nie wiemy czy oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia choć wiele może na to wskazywać, przy czym poglądy sądu II instancji, na kanwie przedmiotowej sprawy, tego nie przesądzają i nie mają charakteru arbitralnego. Oczywiście nie można zapominać, że współmierność reakcji uczuciowej do przyczyny, która ją wywołała, oceniana być musi przez pryzmat wartości akceptowanych społecznie. O działaniu sprawcy pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami można mówić wyłącznie wówczas, gdy działanie sprawcy zrodziło się w takiej szczególnej sytuacji, w której gwałtowna reakcja człowieka jest w sposób obiektywny w pewnym stopniu usprawiedliwiona, zrozumiała i z tego też względu ocena etyczno- moralna sprawcy jest mniej surowa oraz prowadzi do wniosku, że zasługuje on na mniejsze społeczne potępienie. Jedynie zatem taki afekt, który powstał w szczególnej sytuacji motywacyjnej- i to takiej, która do pewnego stopnia uzasadnia i tłumaczy jego powstanie- może być uznany za usprawiedliwiający działanie sprawcy.

W konsekwencji „stan wzburzenia” uzasadniający łagodniejszą odpowiedzialność sprawcy zabójstwa musi spełniać dwa warunki. Po pierwsze, musi występować z odpowiednio dużym natężeniem, aby uzasadnione było przyjęcie, że zachodzi „silne” wzburzenie, po drugie, musi być ono „usprawiedliwione okolicznościami”. Ocena, czy okoliczności, które doprowadziły do silnego wzburzenia, były usprawiedliwione, nie jest oceną psychologiczną, lecz prawną. Przesądzenie o wystąpieniu tychże okoliczności należy do sfery ustaleń faktycznych, ocenianych przez sąd na podstawie przeprowadzonych dowodów, opierającego się na wiedzy i życiowym doświadczeniu. Silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami to tylko takie, które w ocenach społecznych może zasługiwać na pewne zrozumienie z punktu widzenia zasad moralnych. Jest bowiem współmierne do wywołującej jej przyczyny, pochodzącej od pokrzywdzonego, którego to zachowanie wywołało afektywną reakcję spełniającą znamiona czynu zabronionego określonego w art. 148§4 k.k. Musi zatem zaistnieć pewna adekwatność pomiędzy czynem a tą krzywdą, którą odczuł sprawca, „rozsądna” proporcja pomiędzy nią, a tym czego on dokonał (vide: postanowieni SN z 14 stycznia 2016 r., V KK 361/15)”. Silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami to tylko takie, które w ocenach społecznych może zasługiwać na pewne zrozumienie z punktu widzenia zasad moralnych. Jest bowiem współmierne do wywołującej jej przyczyny, pochodzącej od pokrzywdzonego, którego to zachowanie wywołało afektywną reakcję spełniającą znamiona czynu zabronionego określonego w art. 148 § 4 k.k. Musi zatem zaistnieć pewna adekwatność pomiędzy czynem a tą krzywdą, którą odczuł sprawca, „rozsądna” proporcja pomiędzy nią, a tym czego on dokonał. Przy tym ocena, czy silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami, oparta na przesłankach moralnych, powinna odwoływać się do kryteriów obiektywnych, a nie tylko bazować na subiektywnych odczuciach sprawcy, które stan ten miałyby tłumaczyć.

O usprawiedliwieniu silnego wzburzenia nie decyduje to, jaką odpornością psychiczną i przymiotami charakteru sprawca dysponuje, ale jaka jest przyczyna silnego wzburzenia i czy z punktu widzenia powszechnie aprobowanych norm moralnych jest ona - przynajmniej w pewnym zakresie- wybaczalna (vide: wyrok SA w Poznaniu z 19 lutego 2015 r., II Aka 130/14). Przenosząc te uwagi na poziom realiów przedmiotowej sprawy sąd I instancji nie przeprowadził przewodu sądowego w tym zakresie- bowiem nie znajduje to wyrazu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku- zmierzającego do ustalenia czy oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia i czy stan ten jest usprawiedliwiony okolicznościami, mimo tego, że pewne wykładniki tych okoliczności o charakterze podmiotowym i przedmiotowym wystąpiły. Ustalenie czy reakcję oskarżonego, jako ewentualne silne wzburzenie, da się usprawiedliwić według kryteriów powyżej naprowadzonych nie może determinować sama w sobie okoliczność zadania pokrzywdzonemu kilkudziesięciu ciosów nożem, co niejako automatycznie brutalizuje zdarzenie, ale jednocześnie może być odczytywane jako swoiste spiętrzenie emocjonalne, które znalazło swoje ujście właśnie w takim sposobie działania. Nie mniej należy spojrzeć na całość zdarzeń z 15 września 2015 r. w wykonaniu oskarżonego, w tym czy fakt wyrażenia wobec niego pogardy i zlekceważenie jego życia rzeczywiście dawało impuls do gwałtownej reakcji. Reakcji początkowo sprowadzającej się do zadania pokrzywdzonemu poważnej i rozległej dolegliwości fizycznej, która jawi się jako ciężki uszczerbek na zdrowiu "realnie zagrażający życiu". Głębokie przecięcie nadgarstka uszkadzające dwie tętnice (!) prowadziło do poważnego zaburzenia czynności układu krążenia istotnego dla utrzymania życia co- jak podpowiada doświadczenie życiowe- implikowało niezwykle wysokie prawdopodobieństwo zatrzymanie czynności tego układu i śmierci pokrzywdzonego. Następnie zadanie pokrzywdzonemu kolejnych 49 ciosów, w tym kilku w plecy, najprawdopodobniej w czasie jego próby ucieczki z mieszkania. Finalnie należy przesadzić czy wykonanie tak złożonego ataku w toku zdarzenia znajduje usprawiedliwienie według powszechnie aprobowanych norm moralnych.

Odnośnie przyznania się oskarżonego do zabójstwa- co ma być czynnikiem umniejszającym intensywność represji karnej odczytując intencję jego obrońcy- a z punktu widzenia oskarżyciela publicznego wręcz odwrotnie jest to interpretowane jako okoliczność, której sąd I instancji z korzyścią dla oskarżonego nadał zbyt dużą rangę trzeba zauważyć, że oskarżony początkowo w śledztwie 18 września 2015 r. przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia odnośnie przebiegu dokonanej zbrodni. Następnie zmienił prezentowaną wersję podając najpierw, że w ogóle nie ma nic wspólnego z zabójstwem pokrzywdzonego. Ostatecznie natomiast na rozprawie sądowej oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu, podtrzymał jako zgodny z prawdą protokół pierwszego swego przesłuchania, nie podtrzymał kolejnych wersji zdarzeń prezentowanych w śledztwie wskazując, że co prawda tak wyjaśniał w śledztwie ale obecnie do zarzutu przyznaje się w całości. Przy takim stanowisku rzeczywiście trudno twierdzić, że

postawa oskarżonego po pierwsze była konsekwentna, po drugie stawiać ma go w korzystnym świetle. Oczywiście oskarżony ma prawo do takiej postawy ale sąd I instancji z kolei ma obowiązek wyciągać z tego właściwe i adekwatne do okoliczności wnioski. Nadto również nie może ująć uwadze, że obrona oskarżonego nie była nastawiona li tylko na deklarowaniu swojej niewinności albowiem oskarżony sugerował udział w przestępstwie jeszcze innej osoby (chodzi o L. G.), która również z jego powodu została niejako uwikłana w czynności procesowe, została zatrzymana, nawet była poddana badaniu wariograficznemu na co wskazuje opinia z 29 lutego 2016 r. (k. 1202-1215). Oczywiście oskarżony miał i do tego prawo – bo jak można byłoby temu procesowo zapobiec – ale skoro przyjął taką postawę to w konsekwencji należało ją chyba oceniać nad wyraz krytycznie.

Nadto oskarżony odmawiając składania wyjaśnień przed Sądem podał jedynie, że: „żałuję tego czynu, chciałby szczerze przeprosić rodzinę, nie jest w stanie uzmysłowić sobie jak można zrekompensować stratę syna, wie, że był to dla rodziny straszny ból, jest świadomy tego, że czeka go surowa kara i chce się jej poddać”. Jednak „skrucza sprawcy może wpływać korzystnie na wymiar kary wyłącznie wtedy, gdy z okoliczności towarzyszących jej wyrażeniu wynika, iż jest ona szczerą, a nie wyłącznie formalną. Tylko bowiem wówczas można zasadnie uznać, iż sprawca w rzeczywistości zrozumiał naganność swojego zachowania i sam siebie potępił, a tym samym, że cele postępowania w zakresie prewencji indywidualnej zostały już w znacznej mierze zrealizowane. Nie wystarczy więc, że oskarżony wyartykułuje swój żal, jeśli wobec jego postawy i innych okoliczności szczerą deklaracji może budzić pewną wątpliwość (vide: wyrok SA w Krakowie z 10 grudnia 2013 r., II AKa 241/13). Materiał z kontroli operacyjnej prowadzonej na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu z 7 października 2015 r., pod kryptonimem (...) – a więc rejestracja wypowiedzi oskarżonego w celi aresztu śledczego, w którym był osadzony w ramach stosowania tymczasowego aresztowania (k. 1274- 1356) nie wskazują aby postawa skruchy i żalu z jego strony była postawą dominującą (k. 1305, 1338), wręcz dużo czasu poświęca na przygotowanie swojej obrony i faktycznie mataczeniu w niej (k. 1310, 1313, 1318, 1323, 1325, 1327, 1332, 1335, 1342) skoro z jego wypowiedzi utrwalonych w toku tej kontroli operacyjnej wynika, że motywem jego działania miał być szantaż pokrzywdzonego (k. 1279-1280, 1281, 1328), oskarżony miał działać z inną osobą (k. 1280, 1281, 1283, 1302, 1303, 1308, 1313, 1315, 1321, 1322, 1333, 1344, 1346), której nawet nie będzie jemu jej żal jeżeli zostanie skazana na 15 lat (k. 1350), bagatelizował zdarzenie (k. 1294), wskazywał na wymuszenie od niego wyjaśnień (k. 1295), kalkulował przyznanie się (k. 1298, 1300, 1310) i wystąpienie afektu lub niepoczytalności (k. 1301, 1306, 1331, 1348), w wypowiedziach fingował (wskazywał na) samobójstwo pokrzywdzonego jak i własne zaburzenia psychiczne (k. 1305, 1351), a nawet nie narzekał na pobyt w więzieniu i wskazywał na renomę z tytułu bycia mordercą (k. 1326, 1327), przedstawił motywy poszukiwania informacji o samobójstwie w Internecie przy użyciu tabletu (k. 1327, 1337). Te informacje z wspomnianej kontroli operacyjnej budują dwuznaczny obraz oskarżonego jako osoby wyrachowanej, zdolnej do manipulacji otoczeniem i to kosztem innych osób, co także wydaje się nie powinno ująć uwadze przy ponownym rozpatrywaniu kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, zwłaszcza w kontekście co on sobą reprezentuje, czy może to mieć wpływ na stronę podmiotową i przedmiotową zdarzenia będącego przedmiotem osądu. Jednocześnie nie zapominając, że tak uzyskany materiał dowodowy z racji miejsca jego uzyskania i specyficznych relacji interpersonalnych pomiędzy osobami osadzonymi, faktu ujawnionej orientacji seksualnej, stawiającej go potencjalnie w niekorzystnym świetle nie jest materiałem do końca bezwplywowym, a oskarżony ma prawo do budowania swojej obrony. Natomiast z pewnością przejawem jego skruchy jest list z 8 sierpnia 2016 r. skierowany do prokuratora (k. 1683) i postawa w toku rozprawy apelacyjnej.

Odnosnie naruszenia art. 46 k.k. – co zawarł obrońca oskarżonego w rozpatrywanej apelacji – to „obowiązek określony w art. 46 k.k. jest środkiem karnym i w przypadku jego orzekania stosuje się te same reguły co przy wymiarze kary. Sytuacja materialna oskarżonego nie może mieć wpływu na wymiar orzeczonego środka karnego. Miarkowanie odszkodowania z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę sytuacją materialną sprawcy jest sprzeczne z istotą tej instytucji (vide: wyrok SA w Szczecinie z 25 czerwca 2014 r., II AKa 118/14). W tej sytuacji zrzut ten jest całkowicie niezasadny.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 5§2 k.p.k., na co powołuje się obrońca oskarżonego to „nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu

interpretacji prawa. Dla oceny czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem gdy pewne ustalenie faktyczne zależy jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo (vide: wyrok SA we Wrocławiu z 19 września 2013 r., II AKA 255/13). Innymi słowy sąd I instancji nie powziął takich wątpliwości, jak i nie znajduje ich sąd II instancji. Za takowe nie może uchodzić brak przeprowadzenia przewodu sądowego w przedmiocie poczynienia pełnych ustaleń faktycznych i przesądzenia czy mamy do czynienia ze znamionami zawartymi w art. 148§4 k.k.

W nawiązaniu do zarzutu naruszenia art. 202§2 k.p.k. trzeba wskazać, że zarzut ten zawarty w apelacji obrońcy oskarżonego jest merytorycznie co do swojej podstawy prawnej chybiony albowiem wskazany przepis mówi o powołaniu biegłego lub biegłych innych specjalności na wniosek biegłych psychiatrów. W przedmiotowej sprawie wystąpił biegły psycholog, z kolei apelujący nie wskazuje nawet o jakiego innego biegłego z innej specjalności ma w praktyce chodzić. Apelujący owszem wskazuje, że „opinia została sporządzona w sposób lakoniczny, ogólnikowy i bardzo ograniczone w czasie badania i obserwację oskarżonego”. Te sugestie całkowicie mijają się z prawdą albowiem o wnikliwości biegłych psychiatrów (z resztą tych samych co sporządzili opinię w efekcie przeprowadzonej obserwacji oskarżonego) świadczy ich stanowisko po przeprowadzeniu jednorazowego badania oskarżonego skoro wnioskowali o przeprowadzenie właśnie stosownej obserwacji psychiatrycznej (vide: wnioski opinii z 18 stycznia 2016 r., k. 1094- 1096). Dalej- to właśnie ci biegli wnieśli 30 czerwca 2016r. o przedłużenie zarządzonej przez sąd obserwacji psychiatrycznej oskarżonego o dodatkowe dwa tygodnie (k. 1529). Już te okoliczności wskazują na wnikliwe podejście ze strony biegłych do kwestii poczytalności oskarżonego.

Apelujący prawdopodobnie ma mylne wyobrażenie, co do istoty i sposobu przeprowadzonej obserwacji psychiatrycznej. W trakcie zarządzonej obserwacji psychiatrycznej biegli psychiatrzy nie mają rzeczywiście obowiązku bezpośredniego obserwowania badanego non stop bowiem z jednej strony jest to nierealne, z drugiej strony niezasadne bowiem wykluczałoby to stworzenie warunków, determinowanych miejscem wykonywania obserwacji, do swobodnego i naturalnego zachowania osoby poddanej obserwacji, a nie potencjalnie prowokujących lub wymuszających zachowań intencjonalnych mogących kamuflować rzeczywisty stan zdrowia osoby poddanej obserwacji zwłaszcza w kontekście kwestii jego poczytalności, tym bardziej, że nawet subiektywne poczucie poddania osoby obserwowanej jakimkolwiek naciskom mogłoby niweczyć cel tego dowody, jego wnikliwość i obiektywizm.

W realiach sprawy właściwą podstawą prawną kwestionującą rzetelność opinii biegłych psychiatrów oraz psychologa sporządzonej po przeprowadzonej obserwacji psychiatrycznej oskarżonego powinien być art. 201 k.p.k., w którym mowa, że jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo zachodzi sprzeczność w samej opinii można powołać innych biegłych – co z resztą postuluje apelujący obrońca oskarżonego. Okoliczność, że opinia biegłych nie jest przekonująca dla stron nie oznacza jeszcze, że konieczne jest dopuszczenie kolejnej opinii, skoro dotychczasowa opinia jest pełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił (vide: postanowienie SN z 12 lutego 2016 r., III KK 29/16). Niepełność opinii w rozumieniu przepisu art. 201 k.p.k. utożsamiać należy z taką jej treścią, która nie zawiera odpowiedzi na wszystkie zadane biegłemu pytania lub nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów. Niejasność natomiast związana jest z niespójnością, wieloznacznością wniosków końcowych, które utrudniają odczytanie ostatecznego poglądu biegłego (vide: postanowienie SN z 4 listopada 2015 r., III KK 122/15). Opinia biegłych psychiatrów takich mankamentów nie posiada a to, że kwestia nieprawidłowej osobowości stwierdzonej u oskarżonego nie została przez nich wyjaśniona w kontekście ewentualnego fizjologicznego silnego wzburzenia mogącego mieć związek z potencjalnym stanem patologicznym psychiki sprawcy nie tkwi w opinii a w podejściu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, który tej kwestii nie zauważył, a później to zaniechanie, będące błędem merytorycznym, powielił sąd I instancji.

Wbrew temu co sugeruje obrońca oskarżonego w apelacji wywiadowi środowiskowemu dotyczącego oskarżonego nadano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku właściwą rangę skoro sąd I instancji zauważa, że środowisko, z którego wywodzi się oskarżony jest dysfunkcyjne. W środowisku tym z pewnością nie było miłości, akceptacji i szeroko pojętego poczucia bezpieczeństwa gwarantujących właściwy rozwój oskarżonego oraz pozwalający na prawidłowy emocjonalny start w dorosłość. Sąd I instancji wziął pod uwagę również „wnioski płynące z opinii kuratora sądowego, świadczące... nie tylko o trudnym, emocjonalnie skomplikowanym i bogatym w przemoc życiu młodzieńczym i dzieciństwie oskarżonego ale i o obecnym jego zachowaniu wobec rodziny, oskarżony – co świadczy na jego korzyść i pozwala postawić tezę, że nie jest on z gruntu złym człowiekiem i rokuje resocjalizacyjnie – kontaktował się z kuratorem by ten zadbał o młodsze, nadal mieszkające w domu rodzinnym rodzeństwo”. Nadto z wywiadu kuratorskiego wynika, że oskarżony dom rodzinny odwiedza i młodsze rodzeństwo wspiera finansowo. W konsekwencji słusznie uznano, że proces resocjalizacji ma w przypadku tego oskarżonego bardzo duże szanse powodzenia.

W efekcie dopóki dopóty nie odpowiemy sobie czy mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie z odpowiedzialnością karną oskarżonego wypełniającą zespół znamion z art. 148§4 k.k. wskazującej na jego odpowiedzialność za zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami nie możemy odpowiedzieć czy oskarżony zasługuje na karę aż 25 lat pozbawienia wolności, co postuluje oskarżyciel publiczny w swojej apelacji. W przypadku zanegowania wystąpienia choćby jednego znamienia tej uprzywilejowanej formy odpowiedzialności karnej za zabójstwo zajdzie konieczność rozważenia zakresu zastosowania właściwej i adekwatnej represji karnej, w tym nie wykluczając możliwości wymierzenia oskarżonemu kary nawet o charakterze eliminacyjnym, przy uwzględnieniu całokształtu dowodów zebranych w sprawie, nie zapominając, że podstawowe zagrożenie zawiera się w granicach od 8 lat do 15 lat pozbawienia wolności.

Sąd II instancji w tym miejscu pragnie wyjaśnić dlaczego zdecydował się na uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy oskarżonego do ponownego rozpoznania, mimo, że żadna z rozpatrywanych apelacji, abstrahując od ich kierunku, nie zawierała zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeśli on mógł mieć wpływ na treść orzeczenia albo ale marginalnie naruszenia prawa materialnego w postaci niezastosowania właśnie art. 148§4 k.k.

Aktualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1, art. 454 k.p.k. lub jeżeli konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. W przedmiotowej sprawie oczywiście zaszła „tylko” konieczność przeprowadzenia przewodu sądowego na nowo w kontekście ustalenia całego przebiegu zdarzenia (a dokładnie faz zdawania ciosów pokrzywdzonemu) oraz czy mamy do czynienia z elementami podmiotowymi i przedmiotowymi w konsekwencji determinujących i obligujących przeprowadzenie procesu subsumcji pozwalającego na zastosowanie we właściwy sposób również prawa materialnego. W art. 437§2 zdanie drugie k.p.k. użyty został zwrot "wyłącznie". W ten sposób zadekretowano, że jest to katalog zamknięty. Jednak w art. 437§2 zdanie drugie k.p.k. nie został wymieniony art. 440 k.p.k. W konsekwencji powiązanie art. 440 z art. 437§2 k.p.k. prowadzi do wniosku, że uchylenie orzeczenia z przekroczeniem granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów na podstawie art. 440 k.p.k. może nastąpić wyłącznie w sytuacjach wymienionych w art. 437§2 k.p.k., a więc in concreto w sytuacji konieczności ponowienia przewodu w całości, determinowanego realiami sprawy i nie ma wówczas znaczenia kierunek zaskarżenia.

Nie mniej również w określonym układzie procesowym art. 440 k.p.k. może stanowić samodzielną podstawę uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Chodzi tu o sytuację związaną z zaskarżeniem wyroku na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej kary lub innych konsekwencji prawnych czynu i stwierdzeniem przez sąd odwoławczy, poza granicami zaskarżenia, że mogą mieć miejsce ustalenia faktyczne, korzystne dla oskarżonego w efekcie ponownego przeprowadzenia przewodu sądowego, będące znamionami danego czynu zabronionego jako efekt co najmniej doprecyzowania ustaleń faktycznych, oceny okoliczności przyczyn zdarzenia oraz jego przebiegu. Można więc przyjąć, jednak wbrew literalnej wykładni art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k., że względy funkcjonalne i

czysto pragmatyczne przemawiają za uznaniem, że w tej sytuacji art. 440 k.p.k. stanowi podstawę uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Wymieniona w art. 437§2 zdanie drugie k.p.k. podstawa uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania z powodu konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości ma charakter oceny. Użyte w tym przepisie słowo "przewód" należy potraktować jako skrót pojęciowy, gdyż domyślnie chodzi o "przewód sądowy" (rozdział 45 k.p.k.). Przepis art. 437§2 k.p.k. mówi jednak nie "o powtórzeniu dowodów", ale o powtórzeniu "przewodu". Dlatego też konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości nie odnosi się do potrzeby powtórzenia całości dowodów zebranych w sprawie. Może też dotyczyć samego przebiegu przewodu sądowego, w ramach tych dowodów, które pozwalają na poczynienie obiektywnych tj. pełnych i prawidłowych ustaleń faktycznych, w efekcie prawidłowej oceny dowodów zgodnej z kryteriami zasady swobodnej oceny, prowadzącej na przeprowadzenie właściwego procesu subsumcji, a finalnie sprawiedliwej represji karnej.

W toku ponownego przewodu sądowego sąd I instancji powinien sięgnąć wyłącznie do tych dowodów osobowych, których przeprowadzenie jest obligatoryjne procesowo oraz mogących mieć przełożenie na poczynienie ustaleń faktycznych w przedmiocie ustalenia przebiegu zdarzenia, ewentualnego stwierdzenia zaistnienia silnego wzburzenia u oskarżonego w chwili czynu, dalej w przedmiocie przebiegu zdarzenia w tym odnoszących się do mechanizmu zadania ran zlokalizowanych na części grzbietowej pokrzywdzonego, które mogą wykluczyć pierwotne ustalenia sądu I instancji, z którego wynikać miało, że: „po przecięciu ręki pokrzywdzonego nie zadawał kolejnych ciosów od razu ale zaprzestał ataku”. Nadto należy sięgnąć do dowodu z uzupełniającej opinii biegłych psychiatrów i psychologa (co do sposobu i formy jej uzyskania decyzja pozostaje w gestii sądu meriti) w celu ustalenia czy ewentualne silne wzburzenie (jeśli jego istnienie sąd I instancji przesądziły) pozostaje w związku z nieprawidłową osobowością oskarżonego, jednocześnie uwzględniając treść opinii biegłego z zakresu informatyki potencjalnie wskazującej na postawę suicydalną oskarżonego, jak i informacji zawartych w wywiadzie środowiskowym dotyczącym jego osoby. Następnie należy poddać analizie materiał uzyskany w toku kontroli operacyjnej oraz listu oskarżonego skierowanego do prowadzącego postępowanie przygotowawcze w celu weryfikacji stosunku emocjonalnego oskarżonego do faktu zabicia pokrzywdzonego. W przypadku przesądzenia istnienia u oskarżonego silnego wzburzenia należy ustalić – poprzez dokonanie określonych ocen w oparciu o naprowadzone wcześniej kryteria- czy jest ono usprawiedliwione okolicznościami zdarzenia, nie zapominając o informacjach o oskarżonym zawarte w materiale operacyjnym odnoszącym się zwłaszcza do jego stosunku do czynu, uwzględniając jego specyfikę wynikającą z miejsca jego uzyskania. W przypadku negatywnych albo pozytywnych ustaleń w powyższych kwestiach należy przeprowadzić właściwy proces subsumpcji, finalnie kreując właściwą represję karną adekwatną do oceny stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jemu przestępstwa oraz zasad wymiaru kary (at. 53 k.k.).

Sąd I instancji w odniesieniu do pozostałych dowodów powinien skorzystać z uprawnienia zawartego w art. 442§2 k.p.k. co pozwoli na szybkie i sprawne przeprowadzenie ponownego procesu.

Agata Adamczewska Mariusz Tomaszewski Grzegorz Nowak